

Recenzenci

ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki, UMK

ks. dr hab. Andrzej Piwowar, KUL

Zdjęcie na okładce:

Giotto di Bondone, Boże Narodzenie (Bazylika św. Franciszka, Asyż)

Nihil obstat

ks. Józef Pick

Cenzor ksiąg religijnych

Imprimatur

† Ryszard Kasyna

Biskup Pelpliński

L.dz. 1341/2021/K.Ord.

Pelplin, dnia 4 listopada 2021 r.

Copyright by ks. Wojciech Pikor, 2021

Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.

ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin

tel. +48 58 536 17 57, fax +48 58 536 17 26

bernardinum@bernardinum.com.pl, www.bernardinum.com.pl

Skład, druk i oprawa

Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin

ISBN 978-83-8127-738-9 (SERIA)

ISBN 978-83-8127-750-1 (tom I)

WSTĘP

Każda książka ma swoją historię. Powstanie tej, którą trzymają Państwo w dłoniach, wiąże się z początkiem pandemii koronawirusa w Polsce. 4 marca 2020 roku stwierdzono w naszej ojczyźnie pierwszy przypadek zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Pojawiają się apele o zachowanie dystansu społecznego, przestrzeganie zaleceń sanitarnych, ograniczenie zbędnych aktywności w przestrzeni publicznej. Pierwszym wstrząsem jest decyzja rządu podjęta 11 marca o zamknięciu wszystkich placówek oświatowych, szkół wyższych oraz instytucji kultury. Naszą rzeczywistość zaczyna opisywać słowo dotąd nieznanne: *lockdown*, który od 24 marca przyjmuje kształt totalnego zamknięcia. Doświadczamy tego również w przestrzeni życia religijnego. Jeśli przy pierwszych obostrzeniach dopuszczalna liczba wiernych na liturgii w kościele wynosiła pięćdziesiąt osób, to z dniem 24 marca liczba ta została ograniczona do pięciu osób. Tamten czas dobrze oddają słowa papieża Franciszka wypowiedziane podczas modlitwy o ustanie pandemii w piątkowy wieczór 27 marca 2020 roku na pustym placu św. Piotra w Rzymie: „Od tygodni wydaje się, iż zapadł wieczór. Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności; ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu,

dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy. Podobnie jak uczniów z Ewangelii ogarnęła nas nie spodziewana i gwałtowna burza”.

Pamiętam wtorkowy poranek 24 marca 2020 roku, kiedy faktem stało się nasze pierwsze „zamknięcie”. Nie było możliwe środowe spotkanie grupy biblijnej w naszej Parafii św. Józefa w Świeciu, a także czwartkowe spotkanie Wspólnoty Odnowy Wiary. I wtedy przysłała myśl o „spotkaniu się w Słowie”. Rozwinąłem ją w pierwszym wpisie na Facebooku, który zapoczątkował nasze „spotkania w Słowie”: „Skoro zewnętrzne okoliczności uniemożliwiają wspólne spotkania, to potrzeba znalezienia innej przestrzeni spotkania, kontaktu, rozmowy, pamięci. Myślę o Słowie Bożym. Wielu z nas czyta samemu fragmenty Pisma Świętego przewidziane na Eucharystię w danym dniu. Wielu z nas sięga po *Oremusa*. Wczoraj (23 marca) w Ewangelii Janowej czytaliśmy historię o uzdrowieniu przez Jezusa umierającego syna pewnego urzędnika królewskiego z Kafarnaum (J 4,43-54). Przez cały dzień chodziło za mną zdanie: «Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego». To słowo, które każdego dnia czytamy w Ewangelii, jest słowem «do mnie» – i każdy z nas może odnaleźć się w tym zaimku «mnie». Chodzi o to, byśmy nie lękali się tego słowa odczytać jako skierowanego przez Jezusa do nas, do mnie osobiście. I byśmy tym osobistym odczytaniem słowa Jezusa dzielili się dalej. I w ten sposób spotkali się w Słowie Bożym”.

Taka jest geneza tej książki, która wzięła swój tytuł od tamtych „spotkań w Słowie” w czasie pierwszego lockdownu. Rozważania do codziennej Ewangelii były umieszczane na Facebooku dzień po dniu aż do 23 marca 2021 roku. Dla nas wszystkich była to najpierw okazja do spotkania się z Bogiem w Jego Słowie. Jezus jest Ewangelią i w niej każdego dnia możemy zobaczyć, usłyszeć, dotknąć Tego, który jest „drogą, prawdą i życiem” (por. 1 J 1,1-2; J 14,6). Widząc Jezusa, widzimy i Ojca (por. 14,9). Słyszając Jezusa, słyszymy Ducha Prawdy – Ducha Świętego, który pragnie doprowadzić nas

do całej prawdy nie tylko o Bogu, ale i o nas samych (por. 16,13). Tak codzienna Ewangelia daje nam możliwość spotkania się z sobą samym. Ktoś mógłby sądzić, że to my czytamy Słowo, wyjaśniamy je, interpretujemy, a tymczasem to Słowo Boże nas czyta, wyjaśnia nasze życie, interpretuje nasze słowa i czyny. Nagle nasze życie jest wewnątrz Słowa Bożego – to my jesteśmy tymi, którzy współtworzą ewangeliczne historie, są słuchaczami Jezusa, udzielają głosu osobom pojawiającym się na kartach Ewangelii. Rośniemy razem z czytaniem słowem Ewangelii. Zaczynamy myśleć biblijnie. I to Słowo staje się przestrzenią naszego spotkania między nami. Spotykamy się w Słowie, w nim stając się jedno, pomimo dzielących nas poglądów, różnego doświadczenia wiary, odmiennych uwarunkowań życia. W słowie Ewangelii doświadczamy, że mamy jednego Ojca, że jesteśmy siostrami i braćmi w Jezusie, że dzielimy to samo życie w Duchu Świętym.

Takiego „spotkania w Słowie” potrzebujemy wciąż na nowo. Stąd też pomysł, by medytacje czasu pandemii poszerzyć o refleksje nad tymi tekstami Ewangelii, które nie pojawiły się w liturgii Mszy Świętej w tamtym roku pandemii. Klucz lektury ten sam – podejście narracyjne, które pozwala nam współtworzyć tekst Ewangelii, odnieść go do naszego życia, zaktualizować. Ten proces czytania życiem Ewangelii wspierany jest przez wykorzystanie typowych narzędzi egzegetycznych, jakkolwiek tylko punktowo, tam, gdzie polski przekład Biblii Tysiąclecia gubi siłę i wyrazistość oryginalnego tekstu greckiego Ewangelii. W tym kontekście jestem niezmiernie wdzięczny ks. dr. hab. Andrzejowi Piwowarowi, znakomitemu znawcy greki nowotestamentalnej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, za wszelkie sugestie w zakresie filologii biblijnej. Miejskami napotkamy przypisy u dołu danego komentarza. Służą one tylko potwierdzeniu wysuwanych przeze mnie propozycji interpretacji, które mogą w uważnym czytelniku budzić pytania. To z kolei wymaga umieszczenia na końcu książki bibliografii prac

przywołanych w tekstach medytacji. Jeśli chodzi o sigla biblijne, stosuję zasadę, iż w przypadku przywołanych kolejno po sobie tekstów z tej samej księgi w danym rozważaniu skrót księgi biblijnej pojawia się przy pierwszej sigli, która obowiązuje przy następnych, aż do pojawienia się w rozważaniu sigli innej księgi. Mam nadzieję, że te konieczne elementy naukowego studium Pisma Świętego w żaden sposób nie utrudnią naszego „spotkania w Słowie”.

A jest ono rozpisane na siedem tomów, które kolejno przynoszą rozważania Ewangelii okresu Adwentu i Bożego Narodzenia (tom 1), Wielkiego Postu (tom 2), Triduum Paschalnego i Wielkanocy (tom 3) i tygodni okresu zwykłego: od 1. do 9. tygodnia (tom 4), od 10. do 18. tygodnia (tom 5), od 19. do 28. tygodnia (tom 6) i od 29. do 34. tygodnia (tom 7). W ramach poszczególnych tomów znajdziemy też Ewangelie przypisane do uroczystości ruchomych oraz świąt i wspomnień świętych przypisanych do konkretnej daty, które mogą pojawić się w danym okresie liturgicznym. Takie podejście wymusza konieczność powtórzenia niektórych rozważań Ewangelii między kolejnymi tomami. Dotyczy to szczególnie tomów 4 i 5, w których zostaną „zdublowane” Ewangelie na święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, uroczystości Trójcy Świętej, Bożego Ciała i Najświętszego Serca Pana Jezusa – a to dlatego, że ich pozycja w kalendarzu liturgicznym zmienia się każdego roku w przedziale między 7. a 12. tygodniem okresu zwykłego. Te zamierzone powtórzenia ułatwią nam codzienne „spotkanie w Słowie”, będziemy mieć bowiem w ręku tylko jeden tom, a nie kilka, po które musielibyśmy sięgnąć – jak to zwykle bywa w tego rodzaju pracach – po oddzielne komentarze do niedzieli, uroczystości Pańskich i wspomnień świętych. Na końcu ostatniego, siódmego tomu znajdziemy indeks zestawiający wszystkie Ewangelie poddane rozważaniom. Będziemy zaskoczeni, kiedy odkryjemy, że niektóre teksty ewangeliczne pojawiają się kilka razy na przestrzeni roku liturgicznego. Ale to jest też dowód na to, że „spotkanie w Słowie” nie ma końca, że to samo

słowo Ewangelii może być wciąż na nowo odczytywane, dając wciąż nowe odpowiedzi w naszym życiu.

I to jest niezwykle piękne doświadczenie codziennej lektury Ewangelii. Czytamy te same słowa Jezusa kolejny raz, czasami trzeci, piąty – jak w tych siedmiu tomach „spotkania w Słowie” – a będą one wciąż nowe, świeże, zachwycające, poruszające, kwestionujące, pytające, przemieniające, ożywiający. Tego też życzę nam wszystkim, którzy spotkamy się w tym Słowie: byśmy każdego dnia, czytając Ewangelie, doświadczali, że słowa Jezusa są „Duchem i życiem” (J 6,63), powtarzając za św. Piotrem: „Panie, do kogo pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego” (6,68).

W święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w 2021 roku

Autor